# POLAK PATRYOTA

## DZIEŁO PERYODYCZNE

PRZEZ

## TOWARZYSTWO UCZONYCH.

NA ROK 1785.

*Całego Dzieła oſma część*

NA DZIEN 15. KWIETNIA.

*TOM II.*



*Nakładem Towarzyſtwa*

W WARSZAWIE

W Drukarni P. DUFOUR, Konſyliarza Nadwornego, J. K. M. i Dyrektora Drukarni Korpuſu Kadetow.

# ROZDZIAŁ IV.

## *Uwagi nad karami, mowiące do Prawodawcow, i wszelkich Magistratur.*

JAko miło ieſt oddawać hołd cnocie, nadgradzaiąc lub zachęcaiąc poczciwego człowieka; tak ſmutna bydź przymuſzonym, tamować zapędy zbrodni, karząc tych, ktorzy ſię za niemi udaią. Karać, ieſt to złe do złego przydawać; lecz ieżeli to złe większym ieſzcze złym zabiega, nietylko bydź złym przeſtaie, ale można ie ieſzcze za dobre poczytywać. Ztąd idzie, iż wſzelkie ukaranie, ażeby dopełniło zamiaru Społeczności, a tym ſamym, żeby było prawne, powinno bydź tylko celem zapobieżenia większym ieſzcze złym używane, nadto złe, ktore ſamoż Społeczności przynoſi. Bo gdy-

by większe złe sprawowało, nadto, ktoremu chce zapobiedz, albo rowne onemuż, byłoby nowym złym niepotrzebnym. Lecz iak mogą kary zapobiedz złemu? To będzie następuiącego roztrząśnienia materyą.

Gdyby człowiek zawsze rozumował, gdyby umiał obrachować, gdyby umiał ocenić pragnień swoich przedmioty, gdyby umiał zważyć i porownać owe korzyści, z ktorych się wyzuwa, z temi, ktorych dogadzaiąc swoim namiętnościom spodziewa się dostąpić, gdyby się mniey dał uwodzić teraźnieyszemi rzeczami, gdyby trochę lepiey umiał czytać w przyszło.ci, gdyby miał wzrok nie tak krótki, bystrzeyszy i lepiey widzący, słowem, gdyby lepiey właściwe swoie i prawdziwe interessa rozciągał, nie trzebaby było ani kar, ani nadgrod, dla oddalenia go od występku: widziałby, iż wszystko porachowawszy, wszystko pod ścisły rozbior poddawszy, nic źle czyniąc, nie zyskuie, owszem przeciwnie wiele traci. Uszczęśliwieniem czło-

wieka więc zaprzątaią się ci, ktorzy go chcą o tak ważney przekonać prawdzie, a oraz nakłonić, ażeby się podług niey w postępkach swoich sprawował. Ale że i rozum, i sama oczywistość nie maią zawsze nad nim tey mocy, ktoraby mieć powinny; dla tego trzeba niemoc ich innym iakim srzodkiem pokrzepić, ktoryby tych dwóch sprężyn dzielność powiększył.

Przeto cała taiemnica moralnego Prawodawstwa na tym zależy, ażeby pomnożyć liczbę pobudek pociągaiących człowieka ku dobremu, a odciągaiacych go od złego, wystawić ie przed oczyma naymnieyszy wzrok maiącemi, dokazać tego, ażeby zawsze były obecne umysłowi, i dzielnie wolą człowieka pociągały. Tak kary iako i nadgrody nie dla czego innego są postanowione: nie mogą one i nie powinny mieć innego celu, iak ten ażeby przez przykrość, wstyd, a nawet i boleść obrzydzić złemu człowiekowi wystepek; a przez słodkość i chwałę zachęcić człowieka

poczciwego do cnoty; z iedney one ſtrony powiękſzaią ciężar, ażeby ważyła ſzala na ſtronę dobrego; z drugiey ſtrony przybliżaią ſkutek do przyczyny, i lepiey go pod zmyſły wyſtawiaią.

Wſzyſtkie Prawa do kar ſię ściągaiące, ktore ſię na tey zaſadzie nie gruntuią, ſą niedokładne: tak naprzykład gdy mowi Prawo: Społeczność powinna ſię mścić nad tym, ktory ią uraził, w tym ſamym zdaie ſię oburzać nienawiść i gniew przeciw temu, ktory ią zakłocił, zapalać chęć ſzkodzenia mu, i oddania mu złego za złe: takowy duch Społeczności, daleki ieſt od ducha życzliwości, ktorym ku wſzyſtkim ſwoim członkom Społeczność tchnąć powinna. Daleka od ſzukania uciechy w ukaraniu zbrodni, powinna ięczeć na ten ſmutny obowiązek, ktory nań konieczność wkłada, użycia śrzodkow dla ſwego bespieczeńſtwa, przeciwnych tey litości, ktorą zawſze mieć trzeba ku nieſzczęśliwemu, w ten czas nawet,

kiedy ſam zaſłużył, żeby był nieſzczęśliwym.

I to także ieſt błędem mniemać, że celem kar ieſt nadgrodzenie złego; kary ſą uſtanowione dla uprzedzenia, nie dla nadgrodzenia złego. Są one lekarſtwem na złe, ktore ſię ſtać może, ale nie leczą złego, ktore ſię iuż ſtało. Jeżeli kiedy ſądy nakazuią nadgrodzenia za krzywdy, wykonywaią w tym uczynek ſprawiedliwości cywilney, zadoſyć czynią intereſſowi ſzczególney oſoby pokrzywdzoney, zamknąwſzy nie iako oczy na interes Społeczności.

Z tądci to, że pod tym fałſzywym względem uważano Prawa do kar ſię ściągaiące, wielu powiedziało, że kary powinny bydź w miarę wielkości krzywdy i ſzkody, ktore z tey ſprawy wynikaią. Gdyby kary podług tego prawidła były wymierzane, iedna nieroſtropność, iedna ſłabość momentowa mogłaby i powinnaby bydź ſurowiey karana, a niżeli nayokropnieyſzy uczynek z naydłużſzym myśleniem popełniony: ſyn

odrodny, ktoryby utopił fztylet w fercu Oyca ftarością i ſłabościami przyciśnionego, będącego iuż prożnym familii fwoiey ciężarem, nie tąkby furową odnioſł karę, iak ow nieuważny, ktoryby przez nieoſtrożność domoftwo zapalił: zboyca, ktoryby uchybił fwego razu, zoftałby uwolniony, a ten ktoryby niechcąc drugiego zabił, iak zboyca byłby ukarany.

Gdyby kary miały bydź podług wielkości fzkody wymierzane, taxownicy, ludzie o cenie rzeczy z doświadczenia fądzić umieiący, byliby naylepfzemi wfzyftkich zbrodni fędziami; fądyby nie potrzebowały, iak tylko taryffy zbrodni i kar podług wartości fzkody wymierzonych, a ofadzenia ich byłyby tylko działaniami arytmetycznemi. Wiemy iż by to było z wygodą dla niektorych fędziow: ale nie na to fię powinno naybardziey oglądać Prawodawftwo. A do tego, podług iakiego wymiaru trzeba będzie ową taryffę układać? naprzykład za kradzież tyfiąca tale-

row, trzebaż sto razy więcey ukarać, pominąwszy na stronę okoliczności, niżeli za kradzież dziesięciu talerow? trzebaż dać tysiąc rozg za pierwszą a dziesięć za drugą kradzież? za pierwszą na sto dni, a za drugą na ieden dzień tylko trzymać złodzieia w więzieniu? a ieszcze i takby wymiar kary nie był dokładny, ponieważ hańba, ktora iest częścią kary w tymże samym wymiarze, ani pomnażać się, ani z mnieyszać się nie może. Naostatek trudność co raz bardziey się powiększa, ieżeli wymierzaiąc kary podług wielkości szkody, będziemy mieli wzgląd na osoby, którym się krzywda dzieie. Kradzież, że tegoż samego przykładu zażyiemy, tysiąca talerow, małą krzywdę czyni bogaczowi, odcinaiąc mu maleńką cząstkę z iego zbytkow; ale kradzież dziesięciu talerow może w ostatniey nędzy ubogiego człowieka pogrążyć. Trzebaż ocenić cały maiątek, obrachować wszystkie dochody i wydatki osoby przez kradzież pokrzywdzoney, ażeby wy-

mierzyć sprawiedliwą karę na złodzieia, na ktorą zarobił?

Innego zatym trzeba szukać wymiaru, żeby sprawiedliwie ukarać zbrodnią: bo ocenienie szkody, iakośmy dopiero widzieli ma wielkie nieprzyzwoitości. Rozumiemy, że bardzo dobry wzor do tego znaydziemy, gdy się przypatrzemy domowemu sądowi dobrego i rozumnego Oyca, ktory chce utrzymać porządek w swoiey familii, i ktory samego tylko dzieci swoich szuka uszczęśliwienia. Oyciec ten nie wymierza kary podług wielkości szkody, ale podług złości, ktora tę szkodę zrobiła. Diecko ktore przez swywolę i nieostropność stłucze drogie naczynie, mnieyszą karę odbierze, niż ow chłopiec, ktory ze złości stłukł cacko bratu swoiemu; nieostrożność nie będzie tak karana iak prawdziwe nieposłuszeństwo, ani pierwsze przewinienie, iak powtorny upadek, zamysł szkodzenia surowszą karę odniesie, aniżeli pierwsze poruszenie, albo prosta słabość,

ktora pod pokuſą uległa. Ma ten rozumny i dobry Oyciec wzgląd na mnieyſze lub większe dary i przymioty, ktore z natury lub z edukacyi dziecię odebrało, uważa na mnieyſzy lub większy wpływ złego przykładu do innych członkow iego familii, nie zapomina i o większym lub mnieyſzym niebeśpieczeństwie, ktorym całemu ciału zły członek grozi. Z tych uwag wyciąga ſprawiedliwy wymiar i niezawodne prawidło podług ktorego karze wyſtępki.

Narod takowym ſpoſobem rządzony, będzie miał lepſze wyobrażenia ſwoich powinności, a niżeli ow, ktory ma xięgi praw do kar ſię ściągaiących, praw z ocenienia częſtokroć arbitralnego ſzkody wyciągnionych; przyuczy ſię takowy narod ſądzić ſiebie ſamego, i nie będzie ſądził z ſamego wyſtępku o iego ſkaradności, ale z woli niegodziwey, z niegodziwego zamyſłu, ktory ieſt naywiękſzą cechą złości ſpraw ludzkich. Młody Greczyn ſkazany na śmierć za to

że zabił ptaszka, ktory w iego ręku szukał schronienia przeciw niebeśpieczeństwu, niebył zapewne za szkodę uczynioną ukarany, ale za twardość serca, ktorą w tey okoliczności okazał.

Zgadzamy się na to, że Sędzia a tym mniey Prawodawca nie maią tey łatwości, iako ma Oyciec w dostrzeganiu mnieyszey lub większey złości, ktora się w rozmaitych zbrodniach znayduie. Są atoli pewne prawidła, ktotych się trzymaiąc, mogą do pewnego punktu większą onychże lub mnieyszą złość oznaczyć. Niektore z tych prawideł, o ktorych w dalszym ciągu mowić będziemy, są w naszych sądach znane i zachowane.

Wielka to iest taiemnica, ażeby Społeczności w dobrych i poczciwych Obywatelow obfitowały, honor i sentyment własney swoiey godności w człowieku utrzymywać! Niczego się potym spodziewać nie trzeba, w ktorym raz zgasł ten ogień! W rzeczy samey co może ten dobrego o sobie

rokować, ktory szacunek drugich i samego siebie na zawsze utracił, i ktory iuż hańbą i niesławą okryty, samych się tylko kar boi? Jakoż postrzegamy, iż się powiększey części między ludźmi niemaiącemi iuż dobrego imienia, zbrodniarze znayduią. Przeto, dla własnego dobra swoiego, Społeczność wielki na to wzgląd mieć powinna, ażeby sądy skromnie temi karami szafowały, ktore za sobą hańbę i niesławę pociągaią. W ostatniey tylko potrzebie, kiedy się iuż niczego po winowayczy spodziewać nie można, takowe kary powinny bydź używane, ieżeli niechcemy złoczyńcow liczby pomnażać. Podobny wzgląd w Konwiktach i Szkołach mieć trzeba; nigdy nie zażywać owych kar publicznych, ktore mogą w rozpacz wprawić dziecko, serce w nim zatwardzić, i przyzwyczaić go do straty, a ieszcze gorsza, do pogardy wstydu.

Z tąd wypada, iż nie można bydź nadto delikatnym w karaniu: osobliwie zaś trzeba ścisły mieć wzgląd w

naznaczeniu tych kar, ktore prosto lub pobocznie honor nadwerężaią. Publiczną wstydzić naganą w ten czas, kiedyby dosyć było na samym ostrzeżeniu; karać bolesnemi razami, tam gdzieby dosyć było na samey przyganie, karać przykładnie tego, ktorego dosyćby było ochłostać; iest to mieszać porządek rzeczy, i nieznać sprawiedliwego wymiaru między przewinieniem i ukaraniem.

Nie bez przyczyny ustanowiono rożnicę między karą chłosty, i karą poprawy. Pierwsza bardziey zapobiega występkom przez boiaźń, iak zaszczepia miłość cnoty: druga może sprawić zakochanie się w cnocie, ieśli iest mądrze i z tym rozeznaniem użyta, iekie poznanie serca ludzkiego daie.

Przeto kary dla samey tylko poprawy użyte, nie powinny nosić na sobie cechy chłosty tak właściwie nazwaney: ponieważ one nie są ustanowione dla wrażenia postrachu, ale końcem cofnienia przestępcy na prawą ściefzkę, i powrocenia go do ro-

zumu i ſwoiey powinności. I tak naprzykład domy poprawy nie powinny bydź te ſame, co domy chłoſty. Nietrzeba wtychże ſamych murach zamykać złoczyńcy na nayhanіebnieyſzą karę ſkazanego, i nieuważnego człowieka, ktory nienaywiękſze popełnił wykroczenia, i ktorego, żeby wſzedł w ſiebie, i zaſtanowił ſię nad ſwemi poſtępkami, trzeba na nie iaki czas w ſamotnym mieyſcu oſadzić. Dobraby podobno rzecz była, ażeby te więzienia do okoliczności, do iakości zdarzeń były przyſtoſowane, i żeby wymiar lekarſtwa na rowney był ſzali z wielkością wyſtępku, i w złym zaciętością. Naprzykład, proſte w domu ſwoim areſzty, ktoreby nie były na przeſzkodzie do zabaw poſpolitych, i do pełnienia obowiązkow powołania ſwoiego; ſekretne zakazy bywania na mieyſcach publicznych, pod karą ſurowſzego obeyścia ſię w przypadku przeſtępſtwa; domy oſobne, gdzieby gwałtowność namiętności, i złych przykładow zaraza przedrzeć ſię nie

mogła, i gdzieby człowiek miał wszelką sposobność do zastanowienia się nad swemi postępkami; skutecznieyszym by były srzodkiem do poprawy, aniżeli owe więzienia, które że są publiczne, oburzaią ieszcze bardziey występnego człowieka, i czynią go na koniec na pomierne chłosty nie czułym. Ręka poprawuiąca, tak iak ręka cyrulika, nie może bydź nadto delikatna, ani nadto pomiarkowana.

Podobno kary pieniężne naymniey zadosyć czynią temu zamiarowi, który w ukaraniu zakładany bydź powinien, a przeto są naynierozumnieysze. Takowe kary nie wrażaią w duszy owey zbawienney boiaźni oddalaiącey człowieka od zbrodni, nie maią żadney mocy nad sercem, przyuczaią człowieka do taxowania swoich zbrodni, i do okupowania ich pieniędzmi, nadaią prawo grzeszenia opłacaiąc się, nakoniec oczywistą są cechą biiącey w oczy nierowności miedzy ludzmi: ponieważ bogaty i możny przez to samo więcey

cey maiącey sposobów grzeszenia i ukrycia grzechow swoich, daleko mnieyszey karze podlega, aniżeli ubogi: gdyż kara pieniężna odeymuiąca temu do istotnych potrzeb służące rzeczy, ledwie tamtemu cząstkę z zbytkow iego odcina. A do tego, iakto niegodna iest rzecz, żeby się znaydowali w Społeczności takowi ludzie, ktorzy swoy interes w wielości wystepkow upatruią, a ieszcze niegodnieysza, kiedy i sam Stan może czasem z nich pożytkować! A to się zawsze zdarza, kiedy przestępcy na pieniądze skazani bywaią. .W tych tylko przypadkach mogłyby bydź te kary rozsądnie użyte, gdy chciwość pieniędzy do popełnienia występku była powodem. W tym razie przestępca na worku skarany, iest za swoię słabość ukarany, i kara iest do iego przestępstwa stosowna. I tak zdradziectwa, niewierności, niesprawiedliwości, i wszelkie niegodziwe wykręty, ktore częstokroć na sucho uchodzą, że prawa nie dały im nazwiska kradzieży, mo-

głyby bydź tym ſpoſobem ukarane. A podobnoby nieſzczerość, widząc na iakie ſię naraża niebeśpieczeńſtwa, nie tak była śmiała w ſwoich wybiegach.

Mowiąc w powſzechności, wſzelkie ukaranie, ktore ſię do natury wyſtępku ſtoſuie, lepiey dopełnia ſwego zamiaru, aniżeli owe arbitralne kary żadnego nie maiące związku z naturą grzechu, ani z namiętnością, ktora do dopuſzczenia ſię onegoż była powodem. Gracze lepieyby byli tym ſpoſobem utrzymani, gdyby wſzelkiey gry zabroniono tey oſobie, ktoraby grała w zakazaną grę, albo ktoraby więcey nad przepiſaną ſummę, przegrała. Mnieyby było piiakow, gdyby zakazano temu chodzić do karczmy, ktory ſię tam upił, lub ktory ſię tam iakiego zbytku dopuścił. Mnieyby było płochych Patronow, gdyby tym ſtawać w ſprawach zakazano, ktorzyby ſię oczywiście nieſprawiedliwą ſprawę utrzymywać ważyli. Mnieyby było kłotnikow, gdyby zabroniono ńoſić

ſzablę temu, ktory ſię do niey bez przyczyny porwał. Toż ſamo mowić i o innych przewinieniach: ſtoſuiąc karę do natury grzechu, wieluby ſię grzechom ſkutecznie zapobiegło.

Zwyczay ſkazywania złoczyńcow do prac publicznych, oſobliwie zaś do tych, ktore ludzie za nayhaniebnieyſze, za nayprzykrzeyſze i nayniebeśpiecznieyſze dla życia poczytuią, ieſt od wielu za dobrą politykę poczytany. W rzeczy ſamey, takowym ſpoſobem ſama kara idzie na pożytek ſpołeczności: i źli ludzie w takowych pracach poczciwych obywatelow zaſtępuią. Ale pilny wzgląd na to mieć należy, ażeby na iedneż prace oſtatniego złoczyńcy, i nienaywiękſzego przeſtępcy nie ſkazywać, dla ktorego poprawy mnieyſza kara byłaby doſtateczna: a oſobliwie tęgo ſie ſtrzedz trzeba, ażeby żadna robota, żadna praca, do ktorey powinność obowięzuie, na ukaranie nie była używana.

*Kontynuacya tey materyi w przyſzłym Mieſiacu w tymże Rozdziale.*

# ROZDZIAŁ V.

## *Kontynuacya regul Dyety.*

### *CO DO PŁCI.*

W Spoſobie życia każdemu temperamentowi właściwym, znaydziemy dyetę do oboiey płci ſtoſowną.

Mocne i zdrowe oſoby, ktore ſię poſpolicie między męſzczyznami znayduią, podług zdania Celſa, powinny ſię ſtrzedz iednakowości w pokarmach i poſtępkach, co ſię tycze ſtarania o zdrowie ſwoie. Ludzie z przyrodzenia ſilni nie powinni ſtale na iednym mieyſcu zamieſzkiwać, owſzem powinni ſobie pozwalać odmiany w tey mierze; raz mieſzkać na wſi, drugi raz w mieście: ieść i pić raz więcey, drugi raz mniey; byle to zawſze było bez zbytku: mogą ieść wſzyſtko oprocz

tego co z natury ieſt niezdrowe: zadać ſobie raz wiele fatygi, a drugi raz bardzo mało, ſłowem powinni ſię do wſzyſtkiego przyzwyczaić, ażeby ſię uchronili ſłabości i zepſucia, ktorym ekonomia zwierzeca podpada. Lecz chociaż oſoby mężne nie powinny ſię wiele troſzczyć o zdrowie ſwoie, atoli nie maią wyſilać ſił ſwoich, ani w roſkoſzach zbytkować: czerſtwość ich ieſt ſzacownym darem, ktorego ochraniać powinny, ażeby były w ſtanie wytrzymania ſłabości od życia ludzkiego nie oddzielnych.

Ludzie ſłabi i delikatni, a w tey klaſſie można w powſzechności umieścić niewiaſty, iako też po większey części mieſzkańcow wielkich miaſt, ſzczególniey zaś Literaci życie w naukach i uſtawicznym ſiedzeniu przepędzaiący, powinni przez wſtrzemięźliwość przez regularność w ſpoſobie życia ſwego nadgradzać to, czego im albo ſłabość przyrodzona nie dała, albo co im ſpoſob ich życia odeymuie. Przy takowym baczeniu,

przy tych o zdrowie ſwoie ſtaraniach, ci ludzie mniey bywaią ſłabosciom podlegli, i daleko lepiey ſię utrzymuią, niż ludzie nayczerſtwieyſi; albowiem ci nadto ſiłom ſwoim dufaiąc nie maią ſtarania o zdrowie ſwoie, i nieochraniaiąc ſię wiele złego na ſiebie ściągaią.

Niewiaſty ſzczególniey powinny ſię wyſtrzegać tego, coby odchod mieſiecznego tamowało, owſzem nayprzyzwoitſzym ſpoſobem powinny ten odchod ułatwiać. Tym bardziey zaś podczas cięży maią mieć baczność na ſiebie. Powinny ſię ſtarać wzmocnić ciało i umyſł przez rozrywki, przez pracę, ale z pomiarkowaniem ich ſobie pozwalaiąc.

## *Co do por Roku.*

W czaſie lata zażywać trzeba lekkich pokarmow, miękkich, wilgotnych, rozwalniaiących, mało ieść mieſa a wiele owocow i iarzyn, ktorych pod ten czas natura dla naſzych

pragnień i prawdziwych potrzeb dostatkiem udziela: także używać za pokarm ogrodowin, mleczna, wody pić niemało, ato czystey lub z trochę wina, mało sobie zadawać fatygi, chroniąc się pilnie wszelkiego zbytku w tey mierze. W czasie zimy przeciwnym sposobem, zażywać pokarmu mocnego, przyprawnego, korzennego, mięso pieczone iest bardzo dobre, i chleb dobrze w pieczony; nie wiele pić, wino piiać same bez wody, i w tey porze roku nietrzeba się chronić fatygi i pracy, owszem poruszenie za fatygą i pracą idące bardzo iest pomocne. Co się zaś tycze wiosny i iesieni, pokarm i fatyga powinny bydź tak umiarkowane, iżby śrzodek trzymały między tym, czego w czasie wielkiego zimna i zbytniego gorąca zażywać trzeba. Nic nie masz lepszego, żeby się zabeśpieczyć od niebeśpieczeństw powietrza, i iego odmienności w tych śrzodkowych czasach, iako żeby nie zrzucać nadto prędko sukien zimowych, a w iesieni

nie zażywać bardzo długo ſukien letnich, ale ciepło i dobrze ſię przyodziewać.

## Co do Klimatow.

Przepiſy dyety do rożności klimatow ſtoſowne ſą naſtępuiące. Poniewaž rożność klimatow ma podobieńſtwo do rozmaitych por roku; przeto co ſię o dyecie do rożności por ſtoſowney powiedziało, może bydź do rożności klimatow przyſtoſowane. Mowiąc w powſzechności, w kraiach zimnych iada ſię wiele, zażywa ſię potraw grubych, nadewſzyſtko wiele mięſa, a zaś w kraiach ciepłych trzeba żyć ſkromniey, i na ſamych owocach i iarzynach przeſtawać: można używać wina, ktorego im natura dla podzwignienia ſił ſzczodrobliwie udziela: zbyteczne likworow tęgich zażywanie ieſt bardzo ſzkodliwe dla mieſzkańcow połnocnych, ktorym ich natura odmowiła. Mieſzkańcy Kraiow połnocnych więcey maią zdolności do

prac ciała, a Narody południowe skłonne są do prożnowania, lubią spoczynek, i więcey maią zdolności do prac rozumu.

## *O dyecie zachowuiącey.*

Przebiegłszy w krotkości rozmaite wieki, temperamenta, płci i klimata, wyłożywszy przepisy dyety, ktorey te rozmaite okoliczności i stany życia ludzkiego dla zachowania się przy zdrowiu wymagaią; zostaie ieszcze coś powiedzieć o dyecie zachowuiącey od chorob, ktore nam ustawicznie w biegu życia naszego grożą.

Człowiek, mowi Galienus, zostaie w pośrzednim stanie miedzy zdrowiem i chorobą, kiedy się czuie bydź dotkniętym iaką słabością, ktora go iednak nie przymusza do porzucenia zwyczaynych zabaw swoich, i nie przywiezuie do łożka: iako na przykład gdy go nudzi znaczne pomieszanie w głowie z uczuciem ocieżałości, a czasem bolu i niechęci do

pokarmow, ſpadnienie na ſiłach, zdrętwienie członkow, lub inne tym podobnę znaki okazuiące zaſzłą odmianę w zdrowiu, bez nadwerężenia atoli znacznego, ktoreby go w pędziło w chorobę. Nietrzeba czekać ażeby złe co raz ſię bardziey wzmagało, owſzem ſtarać ſię trzeba zapobiedz mu w początkach, poki ſię w rzeczywiſtą chorobę nie odmieni. Przeto, ieżeli to złe bierze początek albo z zbytecznego pokarmow używania, albo z zatamowania tranſpiracyi lub innych naturalnych odchodow, albo z długiego ſiedzenia; zażywſzy zwyczayney rozrywki, trzeba ſobie zabronić pokarmow, i na ſamey tyzannie przez dzień lub dwa dni przeſtać, na czym doſyć ieſt częſtokroć do uprzątnienia początkow powſtaiącey choroby. Lecz ieżeli znaki choroby ſą gwałtownieyſze, prędſzego i ſkutecznieyſzego lekarſtwa wyciągaiące, trzeba ſię uciec do krwi puſzczenia, wziąść na lakſacyą lub na poty. Jeżeli albo nie ſtrawność żołądka, albo zebranie

ſię w nim ſurowizny grozi chorobą; zoſtawać należy w cieple, w wielkiey ſpokoynosci, wſtrzymać ſię przez kilka dni od pokarmow, przeſtać na lekkim roſole, i kiedy nie kiedy pozwolić ſobie trochę wina dla pokrzepienia żołądka.

W powſzechności, mowi ieſzcze Galenus, dla przyduſzenia początkow choroby, takich trzeba zażyć ſpoſobow, ktoreby przeciwne ſkutki ſprawiły od tych, ktorych naturalnie ſpodziewać ſię trzeba po przyczynach nadwerężenie i nadwątlenie w zdrowiu ſprawuiących. Jeżeli grubość humorow ieſt początkiem choroby, trzeba ſię ſtarać one rozwolnić; ieżeli humory ſą nadto obfite, trzeba im w chod ułatwić, iężeli ſą bardzo zgęſtwione, trzeba wyczyścić zatkane naczynia: i tam daley.

Gdy początek ograſzki albo kaſzłu znakiem był zbliżaiącym ſię febry; częſtokroć wielki Doktor Sydenham tamował wzroſt ſłabości, nakazuiąc zażywanie wolnego powietrza, poruſzenie ciała przez pracę, picie chłodzącey

tyzanny, wſtrzymanie ſie od mięſa i powściągnienie ſie od wſzelkiego zapalaiącego napoiu, iako czytamy w iego dziełach: *de tuſſi epidemica.*

Boerhaave, ktory dobrze czytał wſzyſtkie dzieła dawnych i teraznieyſzych Medykow iakąkolwiek ſławę maiących, i ktory umiał wyciągnąć z ich piſm, co ſię w nich naylepſzego znayduie; względem zawiązuiących ſię chorob takie daie przepiſy, bynaymniey ſię od przepiſow Galiena i Sydenhama nie rożniące.

Można zapobiedz złemu, mowi ten ſławny Leydeyſki Profeſſor, uprzątaiąc przyczyny, kiedy ſię ich pierwſze ſkutki widzieć daią: naylepſzym zaś i nayſkutecznieyſzym śrzodkiem do zapobieżenia złemu ieſt wſtrzemięźliwość, ſpoczynek, napoy obfity ciepłey wody: potym zabawa, rozrywka i pomiarkona praca, ale ciągła i nieprzerywana aż dopoki ſię lekki pot nie pokaże; naoſtatek pozwolenie ſobie ſnu na łożku wygodnym, dobrze ſię okry-

wſzy. Takim ſpoſobem naczynia zwierzęce ſię wyczyſzczą, humory zgęſtwiałe rozwilżą, a ſzkodliwe uprzątnione zoſtaną.

*Kontynuacya tey materyi w przyſzłym Mieſiącu w tymże Rozdziale.*



# ROZDZIAŁ VI.

## *Anegdot ściągaiący się do Xiążęcia Henryka brata Krola Jmci Pruskiego.*

HEnryk Xiążę Pruski powracaiąc w przyszłym Roku z Paryża, ciekawy przypatrzeć się fabryce zegarkow w Genewie, zabawił się długo u iednego Rzemieślnika. Wychodząc postrzegł następuiący napis nade drzwiami: *Czas wolny prożniakow, iest trucizna czasu dla ludzi zabawnych.* Xiążę pyta się, iesli to się do niego ściągać ma? Tak iest Nayiaśnieyszy Xiąże, odpowiada Rzemieślnik; z Twoiey to przyczyny, iak ten napis, bedzie temu przynaymniey 25. lat, nade drzwiami napinapisałem. Odbierałem w ten czas

dokładne nowiny z Niemiec, całe ſąſiedztwo zgromadzało ſię do mnie na ſłuchanie gazet o Twoich zwycięztwach; to mi czas zabierało, i muſiałem przez ten napis oddalić od ſiebie natrętow.— Poznał ten Wielki Xiążę, iako mieſzkańcy tego Miaſta maią wiadomość, i iak mogą czaſem dowcipnie powiedzieć.

* * *

## *Rzeczy bardzo rzadkie.*

CHOCBYS żył *Czytelniku* i naydłuższe
wieki,
Nim uyrzysz to com widział, wprzod zamkniesz powieki.
Widziałem dwie Dewotki, te choć stare
były,
Do Babieńca bez kłotni obydwie wchodziły.
Widziałem że Panicze, czy gaszkowie młodzi,
Skarżyli, że swym wzdziękiem Podczaszanka zwodzi.
Widziałem i Patronow obciążonych laty,
Wygrywaiących sprawy bez żadney zapłaty;
Widziałem i Panienki wieyskie, że w Warszawie,

Nie swych nienaruszyły obyczaiow prawie;
Ubodzy Szlachta z przodkow swych się nie
chlubili:
Jak przyiaciele z sobą przeciwnicy żyli,
Słudzy chwalili Panow, a mężow swych żony.
Takie rzeczy oglądać cud nadprzyrodzony.

* * *

## *Winna Restytucya Oycu Hilaremu.*

DŁugom wszak myślał, mowię poufale
Ze nasz Hilary nic nie czyni cale.
Przepraszam; widzę teraz należycie,
Ze bardzo ie i piie dość pracowicie.

# GŁOS

## *Polaka Patryoty do niektorych Wſpołobywatelow.*

*Swięta miłości kochaney Oyczyzny,*
*Czuią cię tylko umyſły poczciwe,*
*Dla ciebie ziadłe ſmakuią trucizny,*
*Dla ciebie więzy, pęta nie zelżywe:*
*Kſztałciſz kalectwo przez chwalebne blizny,*
*Gnieździſz w umyśle roſkoſzy prawdziwe.*
*Byle cię tylko można wſpomoc, wſpierać*
*Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać.*
*Kraſicki.*

GDzieżcie Synowie, gdzie Obywatele,
Wſpolney Oyczyzny, wſpolney waſzey Matki!
O żal! ſromota! nie widać was wiele,
Rzadkie ſą wdzięczne ſwoiey matce dziatki:
Ale pomniycie bracia, przyiaciele,
Ze w iey doſtatkach ſą waſze doſtatki:
Pomniycie proſzę, ah! pomniycie przecie,
Gdy ona zginie, i wy znią zginiecie.

O któż mię świętym płomieniem zapali!
Kto ognia doda myślom czułey duszy!
Możeli ięk moy serca kute z stali
Do zakochania Oyczyzny poruszy.
Ziomkowie! o los społeczny niedbali
Nadstawcie na głos lutni moiey uszy.
Niechay mię Narod wolny bacznie słucha,
Chcę szlachetnego w nim ożywć ducha.

Tak sławne nędznie upadły Narody,
Tyle ich na łeb do upadku leci:
Zniknęły, nikną, iak na wiośnie wody
Gdy blask słoneczny nagle im zaświeci:
Wspomniycie sobie na niedawne szkody
Nie czułe na los swey Oyczyzny dzieci:
Gdyby iey ogniem Narod był zagrzany,
Niewzielibyśmy tak okrutney rany.

Co nam pomogą dostatki prywatne
Gdy skarb oyczysty aż nadto ubogi?
Na co pałace wspaniale wydatne
Kiedy się słabe pod nią chwieią nogi?
Okazałości porzućmy iuż stratne,
A od niey chcieymy odwrocić los srogi.
Dla niey przodkowie wszystko oddać chcieli
My nieoddamy tego cośmy wzięli?

Gdzie są Zamoyscy? gdzie Chodkiewiczowie?
Gdzie są *Zołkiewcy*? gdzie *Czarneccy* sławni?
Gdzie są wspaniali nań pradziadowie
Oyczyzny swoiey miłośnicy iawni?
Dziś się im tylko dziwią Prawnukowie,
Ale nie czynią, iak czynili dawni.
O piękna chwała! krwią się zaszczycacie

Swych Przodkow, ale cnoty ich nie macie.
O wieki dawne! o wieki szczęśliwe!
Kiedy duch serca szlachetny zapalał,
O wieki w dusze obfite poczciwe!
Gdy się nikt zyskiem prywatnym nie kalał,
I niosł na zgubę swe lata sędziwe,
By los Oyczyzny szczęśliwie ocalał
Mile was wielbiem, lecz gorzko płaczemy,
Ze was iak niegdyś tylu nie uyrzemy.
Co za odmiana stała się na świecie,
Zkąd serca ludzkie dziś są tak odmienne?
Czyż to nie iednym dziś powietrzem tchniecie,
Nie iednež pory są nocne i dzienne?
Lato po zimie, a zima po lecie
Idzie, i ziemia tuczy kłosy plenne.
Wszystko trwa w swoim porządku odwiecznym.
Sam ieden tylko człowiek niestatecznym.
Człowiek od celu swego tak odbiega,
Z wielką niegdyś stał się teraz podły.
Samo nieszczęście mało go dolega,
Boday go podźcie szlachetne ubodły,
Tego od swego przeznaczenia zbiega.
Lecz prożne nasze wzdychania i modły,
Wszakże wołaymy może też pobudki
Szlachetne, wezmą kiedyś swoie skutki.
Przyczyna tylu Narodow upadku,
Ze serce ludzkie spodlało i zgasło:
Nikt nie żałował dla Oyczyzny datku,
Gdy się szlachetne serce chwałą pasło.
Każdy się chętnie ciągnął do ostatku,
Gdy panowało dobr powszechnych hasło.

Lecz kiedy miłość Oyczyzny utracił,
Kradł ią i odzierał by ſiebie zbogacił.
Rzymie zwycięzco podbitego świata,
Jako zoſtałeś cnotą iego Panem?
Czem byleś wielki w pierwſze twoie lata?
Czem potem podłym i nikczemnym ſtanem?
Zkąd twego poſzła panowania ſtrata,
Gdyś od Narodow zoſtał zwoiowanym?
W goręć Oyczyzny wznioſſa miłość święta,
Wzgarda tyrańſkie wdziała na cię pęta.
Kiedy Oyczyzny miłość ſerca grzeie
Obywatelſkie, i onemi właśnie,
Narod wielkości ma pewne nadzieie,
Będzie ſzedł w górę na doł nie upadnie,
Tyran okrutnych nań więzow nie wdzieie,
Bo go ſzlachetny duch obali ſnadnie.
Swięta Oyczyzny miłość naybeśpieczniey,
Trwałość Narodu wolnego uwieczni.
Wroć ſię człowiecze do wielkości twoiey,
Kochay Oyczyznę w ktoreyeś zrodzony:
Nie boy ſię, kiedy ona ſię nie boi.
Bo w niey beśpieczney tyś ubeśpieczony:
Kiedy na mocnych ona twierdzach ſtoi;
I ty z nią mocno ieſteś utwierdzony.
Rownie i zdrowie i głębokie rany
Czuć maſz Oyczyzny twoiey ukochaney.
Wróc ſię Narodzie do twoiey Oyczyzny,
Przenoś iey dobro nad wſzyſtkie korzyści
W iey obfitości i ty będzieſz żyzny
Ona iak Matka twe nadzieie ziści
I ſkoro krwawe iey ugaſiſz blizy
Każdy ſię członek ſchorzały oczyści

Gdy ciało zdrowie i czerſtwość odzyſka
Człońkow nadzieia uzdrowienia bliſka.
Czas by ſię ſerce twoie odmieniło
Wolny Polaku! Porzuć miłość własną:
Bogday ſzlachetnym pożarem ſię tliło!
Na coś ie zamknął do tychczas tak ciaſno?
Boday ſię odtąd miłością paliło
Oyczyzny, niech w nim te ognie nie gaſną,
Miłość Oyczyzny mocnym będzie znakiem,
Żeś wart bydź wolnym żeś wart bydź Polakiem.

* * *

## *Dalſzy ciag Hiſtoryi Przyrodzenia o Człowieku.*

### WIEK MĘZKI.

W Latach młodzieńſkich i daley po nich naſtępuiących, ciało co do wyſokości zupełnie doraſta: ſą tacy młodzi, ktorzy po 14. lub 15. roku ſkończonym więcey nie roſną: inni zaś do 22. i 23. roſną. Atoli w tym

wieku nie ieſt ieſzcze ciało w ſwoiey zupełności, dopiero około 30. roku co do kſztałtu i proporcyi przychodzi do doſkonałości.

Kobiety nierownie prędzey do zupełności ciała przychodzą: ponieważ mnieyſzego ſą wzroſtu od męſzczyzn, ponieważ ciało ich ieſt delikatnieyſze, i nie tak mocne iak w męſzczyznach; przeto też w mnieyſzym czaſie ſtaie w ſtopniu doſkonałośći: i niewiaſty we 20. roku tak ſą dobrze co do kſztałtu ciała, iak męſzczyźni we 30. uformowane.

Ciało męſzczny dobrze utworzonego, człowieka proporcyonalnego, powinno bydź czworograniaſte, muſzkuły powinny bydź dobrze wyrażone, lineamenta twarzy znacznie wyryte. W kobietach wſzyſtko do okrągłości przyſtępuie: kſztałt ieſt miły i przyiemny, lineamenta delikatne Męſzczyźnie moc i wſpaniałość, a płci żeńſkiey wdzięki i piękność w podziele ſię doſtały.

Wſzyſtko w człowieku Pana natury oznacza: trzyma ſię proſto, gło-

we ma obrocona do nieba, i zdaie ſię ziemią pogardzać: poſtawa wſpaniała, wzrok byſtry, zacność iego natury okazuie: w ſamym zewnętrznym ułożeniu niebieſki ogień, ktorym ieſt ożywiony, widzieć ſię daie.

Gdy duſza ieſt ſpokoyna, wſzyſtkie części twarzy wydaią ſię w ſtanie ſpoczynku, proporcya i złączenie tych części ſłodką harmonią myśli wyraża. Ale gdy duſza ieſt wzruſzona, twarz człowieka ſtaie ſię żywym obrazem, gdzie wſzyſtkie paſſye, wſzelkie poruſzenie, wſzelki uczynek duſzy z rowną wydaią ſię delikatnością, iako i żywością odmalowane.

Naybardziey też oczy ſtawiaią nam obraz wewnętrznych naſzych poruſzeń: oko wſzyſtkie ſentymenta duſzy, wſzelkie poruſzenia umyſłu wyraża, oko czucia naſze wznieca w drugich, zapala ich ogniem naſzych namiętności, i duſzy za zmyſł, a rozumowi za ięzyk ſłuży. Oſoby krotki wzrok maiące, tego ognia, tey duſzy zewnętrzney nie maią. Same

ſię w nich tylko mocne paſſye widzieć daią, ale ſłodkich poruſzeń, owych miłych ſentymentow prożno w nich ſzukaſz: tak wzrok krotki, albo zezowaty naypięknieyſze twarzy ſzpeci. Zywość lub ſłabość oczu ieſt ſzczególnieyſzą cechą fizyonomii: żywiey ią ieſzcze kolor oczu wyraża. Naypięknieyſze ſą oczy te, ktore ſię w kolorze czarnym lub niebieſkim wydaią. W oczach czarnych lepiey ſię ogień i żywość wyraża, a w oczach niebieſkich przyiemność i delikatność. Lubo oko tak ſię ruſza, iż zdaie ſię iakoby zewſzyſtkich ſtron było pociągane, ieden atoli ma ruch około ſwego środka. Obie oczy bliżey ſą ſiebie w człowieku niż w innych zwierzętach: w niektorych ta odległość iednego oka od drugiego tak ieſt znaczna, iż niepodobna ieſt, aby iednęż rzecz obiema oczami widzieć mogły, chyba bardzo zdaleka.

Po oczach idą brwi, od ktorych wiele wydanie Fizyonomii zależy. Brwi ſą cienie w obrazie, uderzaią mocno w oczy, i inne części lepiey

wyſtawuią. Brwi dwoiakie maią poruſzenie, raz kiedy ſię podnoſzą, drugi raz, kiedy ſię marſzczą.

Powieki zaſłaniaią oczy, i niedopuſzczaią żeby wilgoć z nich wyſychała. Zwierzchnia powieka zniża ſię i podnoſi, ſpodnia mało co ſię ruſza. Lubo poruſzenie powiek od woli człowieka zależy, atoli nie może ie trzymać otwarte, kiedy go ſen bierze, lub kiedy oczy ſą zmordowane.

Czoło, ieſt iedną z tych części, ktore ſię naywięcey do piękności kſztałtu przykładaią; kiedy ieſt w przyzwoitey proporcyi, ani bardzo okrągłe, ani bardzo płaſkie, ani nadto ściśnione, ani nadto niſkie, i kiedy ieſt zwierzchu i ze wſzyſtkich ſtron włoſami obroſłe. Każdy to wie, iak wiele na włoſach do wydania Fizyonomii zależy: łyſina wiele o doby uymuie. Nayprzod naywyżſza część czoła łyſieć zaczyna. Sami tylko mężczyzni idąc w lata łyſieią: płeć zaś żeńſka zawſze ſię przy włoſach utrzymuie.

Nos ieſt cześć naybardziey wydana w twarzy: ale ponieważ bardzo mało ma poruſzenia, przeto więcey ſię do piękności twarzy, iak do wydania Fizyonomii przykłada. Kſztałt ſzczególnieyſzy noſa, i iego wydatność w ſamych ſię tylko ludziach znayduie.

Gęba i wargi naywięcey maią po oczach ruchu i wyrażeń: namiętności do tych poruſzeń wpływaia, a gęba przez rozmaite ułożenia rożność ich charakteru oznacza: głos tę część twarzy ożywia i więcey iey daie wyrazu. Kolor warg czerwony, białość zębow naybardziey oczy na ſiebie pociąga: każde ſłowo, każde brzmienie, rozmaite poruſzenia w wargach ſprawuie, i mimo ich wielkiey prędkości można ie iedne od drugich rozeznać. Byli tacy niemi, ktorzy tak ich rożności doſtrzegać umieli, iż rozumieli, co mowiono, uważaiąc iak mowiono. Sama tylko niżſza ſzczęka tak w człowieku, iako i we wſzyſtkich zwierzętach ma poruſzenie, a zwierzchnia ſię nie ruſza.

Gdy człowiek zacznie o czym nagle myśleć, gdy gorąco pragnie czego, lub bardzo żałuie, czuie iakoweś wewnątrz ściśnienie, płuca się poruszaią przez błonkę wewnętrzną poprzeczną (diaphragma): to iest przyczyną żywego i prędkiego oddechu, z ktorego pochodzi westchnienie. A gdy dusza nic takiego nie widzi, co by iey pragnieniom zadosyć uczynić mogło, i żalom iey koniec uczyniło, westchnienia się powtarzaią smutek, ktory iest boleścią duszy, za temi pierwszemi poruszeniami następuie, i gdy ta boleść iest wielka i nagła, łzy wyciska. Im większy iest smutek, im większe utrapienie, tym większy iek człowiek wydaie. Tento sposob dała człowiekowi natura, ktorymby serca czułe do politowania nad nędzą swoią pociągał.

Smiech iest to dzwięk pokilkakrotnie przecięty, w ten czas się brzuch nagle nadyma i ściska: ile razy się brzuch ściśnie, powietrze z hałasem z gęby wychodzi, i daie się

ſłyſzeć głos pokilkakrotnie powtorzony, raz iednymże, drugi raz rozmaitym tonem. Kiedy ſię człowiek zbytecznie śmieie, uſta ſą bardzo otwarte. W ſłodkich i ſpokoynych poruſzeniach duſzy, obadwa kąty gęby od ſiebie ſię oddalaią, ale gęba ſię nie otwiera, iagody ſię nadymaią, i przy kątach gęby robią ſię maleńkie dołeczki, ktore wiele wdzięków dodaią. Smiech ieſt znakiem życzliwosci, i wewnętrznego ukontentowania. Przez śmiech oznacza ſię także wzgarda, przedrwiwanie, pod czas tego złośliwego śmiechu wargi ſię bardziey iedna do drugiey ściſkaią.

Policzki żadnego nie maią poruſzenia, przeto też nic niewyrażaią: rumieniec tylko, lub bladość, ktora ie w mocnych namiętnościach pomimo woli człowieka okrywa, wewnętrzne czucia duſzy maluie: więcey ſię one do piękności iak do wyrażenia namietności przykładaią. Toż ſamo o brodzie, uſzach i ſkroniach mowić można.

Rumieni ſię człowiek kiedy go wſtyd, gniew, pycha i radość ogarnie: bledniei e w boiaźni, ſtrachu, i ſmutku. Ta odmiana w twarzy bynaymniey od woli człowieka nie zależy, maluie ona ſtan duſzy pomimo iey woli. Takto trudno ſię nam z duſzą naſzą ukryć, mowi ona i w tenczas kiedy nayściśleyſze chcemy zachować milczenie.

Podczas rożnych namiętności, w rożnym położeniu i głowa zoſtaie Spuſzczona ieſt nayprzod w ukorzeniu wſtydzie, i ſmutku, nachylona na bok w ociężałości i politowaniu, pod: nieſiona w nadętości, proſta w uporzegłowa w podziwieniu w tył ſię nachyla, a na tę i ową ſtronę wacha ſię w wzgardzie, przedrwiwaniu, gniewie i nieukontentowaniu.

Kiedy utrapienie, radość, mdłość, wſtyd, politowanie ogarnie człowieka, oczy ſię nagle nadymaia, wilgoć ie zacimia, i łzy z nich padaią.

W ſmutku obadwa kąty gęby ſię nachylaią, powieka na pół ſię ſpuſzcza, zrzenica oka ieſt podnieſiona i na pół powieką przykryta, inne muſzkuły ſą oſłabione, tak dalece, że twarz niby dłużſza ſię wydaie. W boiaźni, ſtrachu i obmierżeniu marſzczyki ſię robią, na czele brwi ſię podnoſzą, powieki ſię otwieraią, gęba także ieſt otwarta, i wargi obydwie uſunione na widok wyżſze i niżſze zęby wyſtawiaią.

Rece, ramiona i całe ciało wchodzi do wydania paſſyi; ieſta razem z poruſzeniami twarzy przykładaią ſię do odmalowania i wydania wewnętrznych duſzy poruſzeń. Jak na przykład w radości, oczy, ręce, głowa, i całe ciało ieſt poruſzone. W ſmutku oczy ſą ſpuſzczone, głowa na bok zwieſzona, ręce obwiſłe, i całe ciało nie ruchome. W podziwieniu, w zadumieniu wſzyſtkie poruſzenia zdaią ſię bydź zawieſzone. Ten pierwſzy wyraz paſſyi bynaymniey od woli człowieka niezależy.

Ale ieſt drugi wyraz paſſyi, ktory z namyſłu rozumu i z rozkazu woli pochodzi, i ktory także ręce, oczy, głowę i całe ciało poruſza. Tak w paſſyi miłości, pragnienia, nadziei podnoſi człowiek głowę i oczy do nieba, proſząc niby o dobro ktorego pragnie.

Części naymniey do wydania fizyonomii ſłużące, ſą uſzy położone na bokach i przykryte włoſami. Niemaią żadnego poruſzenia. Małe uſzy miane ſą za naypięknieyſze, ale wielkie uſzy lepiey ſłyſzeć mogą. Są takie Narody, ktore przywiazuiąc od dzieciństwa znaczny ciężar do uſzu, bardzo ie tym ſpoſobem podłużaią. Niewiedzieć zkąd takowy zwyczay bierze początek, lecz nie lepiey wiemy, z iakich przyczyn wprowadzony ieſt zwyczay prawie wewſzyſtkich Narodach przebiiania uſzu i noſzenia zauſznić.

Wiekſze ſie ieſzcze dziwactwo ludzkie okazuie, co ſię tycze utrzymywania głowy i brody. Turcy golą głowy a brody pielęgnuią, Europeyczy-

peyczykowie pielęgnuią głowy, a brody golą. Nigryiczykowie w rożne figury głowę golą, Talapańczykowie golą głowy i brwi dzieciom, każdy narod ma swoie szczególne zwyczaie.

Głowa człowieka i zewnątrz i wewnątrz ma kształt szczególnieyszy i cale rożny od formy głowy innych zwierząt. We wszystkich zwierzętach ta część ciała, ktorą pokarm biorą, iest twarda lub czym twardym uzbroiona. Wszystkie te części twarde od żył biorą początek. Materya żyłasta nabiera twardości, kiedy iest na powietrze wystawiona.

Szyia podpiera głowę i łączy ią z ciałem. Piersi człowieka zewnątrz cale różny kształt maią od piersi zwierzecych. Na piersiach leżą dwie piersi tak u kobiet iak i u męszczyzn, tylko że u kobiet są grubsze i wydatnieysze. Niżey piersi iest brzuch, na ktorym pępek się pokazuie. Rece człowieka nie maią żadnego prawie podobieństwa do nog

przednich zwierzęcych. Łopatki także ſą ſzerſze i cale różnego kſztałtu. Na barkach może człowiek dźwigać nay większe ciężary. Część poślednia także ieſt w człowieku iak i w zwierzętach, miękkich one tylko części zwierzęcych nie maią, na ktorych człowiek wygodnie ſobie ſiędzi. Ta nędzna część za przewinienia innych boleśnie muſi pokutować. Nogi także człowieka cale ſą różne od nog zwierzęcych, podeſzwa ieſt ſzeroka, zdolna utrzymać w rownowadze ciało, zabeśpieczyć człowieka w chodzie biegu, tańcu &c. &c.

Paznogcie ſą nie rownie mnieyſze niż u zwierząt, gdyby nie były obrzynane, przeſzkadzałyby dobremu użyciu ręki.

Wzroſt rozmaity ieſt, wzroſt wyſoki, ieſt od 5. ſtop i 3. lub 4. calow do 5 ſtop i 8. lub 9. calow, wzroſt mierny od 5. ſtop i 4. calow, wzroſt mały ieſt gdy mniey ma na 5. ſtop.

# ROZDZIAŁ VII.

## LITTERATURA

### *Myśli Polaka Patryoty ściągaiące ſię do ſporow w Literaturze Polſkiey nowo wſzczętych.*

WYſzło temi czaſy z druku pewne *Pro Memoria* pełne Argumentacyi, względem wielu obiektow Ekonomii polityczney, ſtylem żywego za prawdę obſtawania, i grożący dalſzemi prawd dowodami.

Każda praca poświęcona prawdzie, chwalebną będąc, należy wielbić Autora że iey ſię podiąć raczył; bo, że prawda i obiaśnienie ſwych Wſpołobywatelow Jego celem było, ſpodziewać ſię nam należy.

Lubo to *Pro Memoria*, nie mowi do naſzego dzieła, niech iednak nam ſię godzi po obywatelſku w tey mierze

dać zdanie naſze, i powiedzieć, że większa część kweſtyi i reprobacyi rachunku politycznego w nim zawartych zdaią ſię nieintereſſować Polaka w momencie, w ktorym dopioro zaczyna pomnażać ziemne płody, zakładać fabryki dla właſney konſumpcyi, prowadzić handel w Kraiu ſwoim i z bliżſzemi Narodami.

Polak iuż ku końcowi ośmnaſtego wieku, a nieokryty ieſzcze, naprzykład ſuknem narodowym, gdy go z arcy wielkim wſtydem dla wyprowadzaiącego wełnę Kraiu ſwego nabywa z fabryk obcych, może w reście bydź oboiętnym, czyli w Anglii, we Francyi lub o dzieſiątek mil od iego granic tkane ieſt; czy do wełny Polſkiey dodano i wiele wełny Hiſzpańſkiey lub inney, czyli pieniądze Europeyſkie z Ameryki powracaiące dopomogły do utkania tego ſukna i przewiezienia go do Polſki. Wſzakże na wzaiem Anglik zawiozłſzy zboża naſze do Kraiu ſwego, nie examinuie ile rak u

nas pracowało przy obrabianiu roli, przy zasiewie, przy zbieraniu z pola i wymłocie tegoż zboża w stodole; żadnych sporow niewiedzie, ile naszych produktow spławiono Bugiem, Narwą lub Wisłą; czyli na Szkutach, Dubasach, Galarach, Jadwigach; ani pyta się ile na ktorym z tych statkow płynęło flissow.

Nie ganiemy, że Obywatel zna Kraie oddalone, nie chwalemy ieżeli ktoś rozsiewa błędy; zdobi Polaka znaiomość naydalszych od nas rzeczy, należy życzyć aby nabywał im więcey pewności, nie zaś błędow.

Z tym wszystkim trzeba by Polak zatrudniał się gdy nie więcey, przynaymniey rownie poznawaniem interessu swey Oyczyzny. W tym względzie piszmy im więcey o rzeczach bliższych, postępuymy coraz daley, i udzielaymy wiadomości, ktore Polskę interessuiąc Narodowi bydź mogą z pożytkiem; pisząc zaś, formuymy pewny plan, aby współobywatel zamiast lataiących po popowietrzu cząstek, poznawał obie-

kta gruntownie, poznawaiąc ie iak ſą w ſwoim związku.

W każdey rzeczy poſtępować trzeba ſtopniami; porządek przyrodzenia tego wymaga. Sukno muſi bydź pierwey niż ſuknia, wełna pierwey niż ſukno, owca pierwey niż wełna, paſza pierwey niż owca, rolnik pierwey niż paſza. Na co ſię nam przyda rodzić ſpory o to co o tyſiąc mil ſię dzieie, ieżeli tych rzeczy, co ſą u nas i około nas nie znamy. Jeżeli oświecenia i nauki celem ieſt dobro naſze, ſtaraymy ſię w tym oświecić co nam może bydź pożytecznego, poznaymy ſtan naſz fizyczny, moralny, polityczny, porownaymy go z ſtanem naſzych ſąſiadow, nauczmy ſię tego co maią lepſzego od nas i użyimy go w ſwoim czaſie i w ſwoim mieyſcu na uleczenie naſzych nieſzczęść, żebyśmy przez polepſzenie loſu Oyczyzny naſzey, ſami ſię i potomkow naſzych uſzczęśliwili.

Przyrownaiąc dziś polityczną Oyczyzny naſzey budowę do ſytuacyi,

w ktorey była za bezrządnych czasow przeszłego panowania, przyznać powinien Obywatel, ktory zdolny iest czuć, że oney reperacya bardzo znacznym iuż postąpiła krokiem. Pilnie iednak iey przypatruiąc się, dostrzegamy że założonego ieszcze nie dostąpiła Oycowskiego zamiaru; zdaie się we wszystkich częściach składu cożkolwiek potrzebować polepszenia. Pięknież więc, żeby Polak z Polakiem toczył woynę względem ilości długow Francyi, względem prędszego lub poźnieyszego upadku Anglii, względem wełny lub rąk Hiszpańskich, względem pieniędzy z Ameryki powracaiących, gdy tym czasem własna Oyczyzna wyglądaiąca czułości synowskiey, od nas zapomnianą iest.

Zamiast rachunku sławnego Nekera, przeczytaymy regestr wexlow w Grodzie Warszawskim protestowanych. Niech Puchała Autor tego regestru bedzie Polskim Nekerem. Ten godny Obywatel protestowane milliony nie handlu rzetelnego, ale

matactwa obrzydliwego przed kilka lat spisawszy, podaie nam materyą do examinowania, co było hamulcem cyrkulacyi pieniędzy w kraiu, co ułatwieniem rozpruszenia maiątku w zapędzie zbytku, co trucizną kredytu w Narodzie. Rachuymy politycznie, a poznamy przyczyny fatalnych tych skutkow, ktore ieszcze dręczą marnotrawnego niegdyś świstaka, chciwego matacza, i człowieka zbyt dobrey wiary, Do tey przyszedłszy znaiomości, przeświadczeni zostaniemy, że Autor wexlow zamiast ufundowania coś dobrego, zakłocił obywatelstwo, zniszczył familie, otworzył naszym sumkom drogę do fabryk obcych, był powodem do utraty kredytu w Narodzie, zrobił Oyczyznę uboższą, więc szkodził iey pod hasłem pomocy.

Zamiast łamania głowy nad pewnością, czyli Europeyskie pieniądze do Indyi lub Ameryki zawiezione, powracaią do Europy lub nie, Polacy, chcieycież raczey examinować wielę co rok iakiemi strumykami

wywiozłszy naszych produktow za granicę, powraca za to do nas obiektow potrzeby, obiektow zbytku, a wiele gotowemi pieniędzmi; examinuycie daley, wiele cyrkuluie w Kraiu gotowizny, czyli to w ten sposob żeby pokrzepiała wszystkie klassy Obywatelow, czyli tylko wszedłszy iedną stroną do Polski, przechodzi przez ręce dwóch lub trzech lichwiarzow, i wychodzi wnet drugą stroną do obcych kraiow na dogodzenie naszym zbytkom; naprzykład: na sprowadzenie pare wilkow w cenie 1800. Czerw: zł: nie na kominki Monarchy, ale szlachcica, ktory przed teraznieyszym Panowaniem może tyle nie posiadał całego maiątku. Zastanowcie się nad kwestyą, czyli znaczne summy często na *Voiages des Dames Polonoisés dans les pais etrangeres* (a) z Kraiu wywie-

---

(a) Musieliśmy w tym Dziele Narodowym, poniewolnie kłaść kawałek Francuzczyzny. Myśl, ktorą wyrazić mamy, żadną

zione znowu w tyſiącznej przynaymniey części powracaia do Polſki lub nie. Użyicież darow rozumu i mocy piora waſzego, nie tak

---

miarą nie można nakręcić aby rozumnie brzmiała w Polſkim ięzyku i dla czytelnika Polaka. *Voiage dans les Pais etrangeres*, ieſt to podroż do cudzych Kraiow; ieſzcze ten wyraz iakożkolwiek brzmi, bo bywa, że z pożytkiem powracaią z tamtąd ci, ktorzy gruntowną edukacyą, więc razem zaſłonę od zarażaiących obyczaiow w przody wziąwſzy w Oyczyźnię, ieżdzą napotym z oſzczędnością, iedynie dla poznawania charakteru rożnych narodow, ich związkow z ſobą, ich mocy lub ſłaboſci i użycia wſzelkich ſprężyn politycznych, oraz dla zaprzyiaźnienia ſię z temi oſobami, z ktoremi ſpodziewać ſię da, że kiedyżkolwiek prywatnie lub na publicznym Urzędzie traktuiąc, Oyczyźnie ſwey, zjednać mogą korzyść, a ſobie z tąd zaſzczyt. Ale dodawać *Dames Polonoiſes*, to ieſt podroż *Dam Polſkich*, (gdy tę podroż odprawuią przez ciekawość i bez ważnych przyczyn) iuż cały wyraz traci dobry kſztałt, i podobać ſię nie może rozumnemu człowiekowi, wyiąwſzy tym tylko i

na przyganę Anglikom, że w zakłoceniu żyiąc zaciągaią długi nad podobieństwo wybrnienia z onych, iako raczey na dowodzenie *le ridicule* (b) że Damy Polskie wywożą miliony za granicę, a przez to swey Oyczyznie tym większą czynią krzywdę, że ta ani ich potrzebuie rozumnieyszemi lub kształtnieyszemi iak iuż są, ani też one bynaymniey nie powracaią zdatnieyszemi do nicze-

---

w tym momencie, ktorzy i kiedy korzystaią z rozrzutności Polskich pielgrzymek nie umieiących żyć szczęśliwie w swoim, a mianowicie w tak dobrym Kraiu, iak iest Polska. Prosiemy czytać uwagi, Karta 213.

(b) *Ridicule*, iest to u Francuzow przyzwoite i dobrze dobrane słowo gdy mowa u nich iest *o podrożach Dam Polskich do cudzych Kraiow*, i znaczy *smiechu godne*; po Polsku zaś osobliwie, po Obywatelsku o tych podrożach mowiąc, zdaie się wypadać potrzeba użycia wyraznieyszego słowa niżeli *śmiechu godne*.

go, iak gdyby zwiedzionych kraiow dobre z pilnością przeczytały opisanie.

Zamiaſt kweſtyi ile w Hiſzpanii ſię zatrudnia rąk iakim produktem, czyliż nie ieſt lepiey probować, nayprzod, że z wielu kroć ſto tyſięcy naſzych żydkow, rączka żadnego nie przykłada ſię do pomnożenia produktow ziemnych, ktore pierwſzym maiątku Oyczyzny ſą źrzodłem; powtore, że ta część obywatelſtwa żyie na regeſtr krwawego naſzych kmiotkow potu; potrzecie, że ten lub ow ſpoſob byłby przyzwoity do zrobienia ich rzetelnie użytecznieyſzemi dla Oyczyzny, niżeli ſą lub kiedyż byli?

Miaſto przeświadczenia Polaka, że podług konkluzyi tego lub owego Arytmetyka politycznego, tyle lub mniey okazało ſię głow w Hiſzpanii, nie byłoby pożyteczniey pokazać Narodowi, wiele teraz ma pracuiących Obywatelow, to ieſt: chłopow dobrodzieiow naſzych; wiele z fizycznych i politycznych miar

miećby onych mogł więcey, i iakiemi ſpoſobami ich liczbę powiękſzyć, aby przez to powiękſzyć doſtatki Oyczyzny?

Nakoniec, ieżeli wſzelkie fabryki należą do drugiey klaſſy zrzodeł bogactw Kraiu, iak w dalſzym ciągu dzieła naſzego probować będziemy, Wſpołobywatele! niech gorzkie narzekania waſze złączone, ſprawiedliwie i iaknaygłośniey potępiaią pamięć tego, ktory do dziwaczney fabryki zbytku w Litwie, ſprowadziwſzy fabrykantow z całemi ich familiami ze wſzyſtkich prawie Kraiow Europy, nikomu umowy i kontraktu uroczyście zawartego nie dotrzymał, lud ten wolny, obcy, różnemi wymyſły uciſkał i dręczył, a przez to na dobry Narod narzuciwſzy potwarz nierzetelności i złego charakteru, oſławił go takim w całey Europie. i zaſzkodził Obywatelowi naylepſzą dla Oyczyzny ſwoiey maiącemu intencyą, że z niſkąd dobrego ſprowadzić nie może fabrykanta.

Te i tym podobne nas intereſſuiące przedmioty niech nas zatrudniaią. W takowych materyach piſać, ieſt to zatrudnić ſię dobrem ſwey Oyczyzny. Uczyni zatym przyſługę Oyczyznie, a łaſkę *Polakowi Patryocie* kto do zamiarow iego raczy przyłożyć ſię piſząc po Obywatelſku, bez żołci i nietykaiąc oſob, ani ſzydząc z oſobiſtych iakości, boby to było gorſzyć Powſzechność. Ale albo pokazuiąc popełnione w Dziele iego błędy, albo dodaiąc nowych pożytecznych prawd.

Tym ſpoſobem przykładaiący ſię, obiaśnia ſwoich Wſpółobywatelow, czyni dzieło naſze doſkonalſze, przez to czyniąc ie godnieyſze łaſkawego przyiecia od Prześwietney Powſzechności, ſpodziewać ſię może, że zamiaſt ſarkania, będziemy Jemu wdzięczni.

# DODATEK

## *Stan Handlu Moſkiewſkiego.*

W Tak obſzernym Pańſtwie iak ieſt Roſſya płody przyrodzone nie mogą bydź wſzędzie iednakowe. Ale przy dobrym rozſądzeniu, łatwo iedna Prowincya doſtarczy drugiey prez handel, na czym iey ſchodzi. Dzieli ſie handel Moſkiewſki na wewnetrzny i zewnetrzny, o każdym z oſobna im krodziey mowić bedziemy.

Zaczynamy od Haudlu, ktorego Roſſya ma z różnemi Narodami Azyatyckiemi, ktory lądem i morzem z niemi prowadzi. Ten handel dzielemy troiako, to ieſt na handel Syberyi z Chinami, na handel z Perſyą, i na handel z Turcyą. .

## *Nayprzod o Handlu Syberyi z Chinami.*

Syberya ieſt mieyſcem nędzy, niewoli, deſpotyzmu, częſtokroć zbrodni, a czaſem cnoty i niewinności, a prawie zawſze roſpaczy.

Naygłownieyſze tego Kraiu towary ſą futra, żelazo, miedź, i talk. Futra naybardziey ſzacowane ſą, ſkóry Liſie, Sobole, Roſomacze, Gronoſtaie, Wiewiercze, Bobrowe, Oſtrowidze, Ryſie &c. &c. W każdym rodzaiu tych źwierząt wiele ſię różności znayduie. Między Liſami czarnemi, ktore ſą naybardziey ſzacowane, aż do trzech gatunkow liczą: ſą ieſzcze liſy żołtawe, liſy czerwone, liſy ſzary brzuch maiące, liſy białe, i wiele innych gatunkow, między ktoremi ſą i modrawe.

Naypięknieyſze lyſy czarne znayduią ſię w Prowincyi Irkutzk: iedna ſkóra z takowych liſow 900. a nawet 1000. rublow ieſt ſzacowna, i onę nad noypięknieyſzą ſkórę ſobolą przekłada-

kładaią. Zaden prywatny w Moſkwie nie odważy ſię mieć liſow czarnych, i żaden kupiec nie odważy ſię niemi handlować. Wſzyſtkie takowe ſkóry na dwor Imperatorowey idą, i dwor ie ſam zakupuie.

Właściwym prawie mieyſcem Sobolow ieſt Syberya: a naypiekniey-ſze ſobole z Prowincyi Irkutzk pochodzą. Na mieyſcu ſkórę ſobolą za 60. a nawet 70. rublow przedaią. Wiążą ſię zazwyczay kompanie 10. lub 12. ludzi maiące, ktore ubite ſobole między ſobą dzielą. Roſomaki łapaią na mieyſcach drzewin zaroſłych. Rożnego ſą gatunku wiewiorki w Syberyi. Naywięcey ieſt tych, ktore my brunatnemi zowiemy. Czarne wiewiorki ſą małe, przeto wielce mniey ie ważą, niż owe ſrebrzyſtego koloru, z ktorych ſkóry ſą wielkie i bardzo piekne. Znayduią ſię ieſzcze w Syberyi wiewiorki całe białe. Gronoſtaie ſą bardzo liczne w tych okolicah Syberyi, gdzie ſą wielkie rowniey, na ktorych ſię tu i owdzie brzozowe laſy znaydu-

ią. Kuny w ſamych ſię tylko pobliſkich mieyſcach gór i ſkał oddzielaiących Syberyą od Roſſyi znayduią. Bobrow liczba znacznie ſię zmnieyſzyła w Syberyi, ponieważ uſadzono ſię ich wygubić. Bobry Kamſzatſkie ſą dwa lub trzy razy większe od Bobrow poſpolitych. Ryſie, Tygryſy w ſamey ſię tylko Prowincyi Irkutzk na granicach o Uſiny przypieraiących znayduią.

Syberya bardzo ieſt w minery bogata, oſobliwie miedziane i żelazne. Minera miedziana w iedneyże ieſt z ziemią rowności, a miedź z niey dobywana, bardzo wielką ma ciągłość. Niemniey także ieſt obſitość dobrego żelzaa. Pożytek z miner ieſt bardzo znaczny. Część ich do Korony, a reſzta do prywatnych oſob należy.

*Dalſzy ciąg tey materyi w przyſzłym Mieſiącu.*

# REGESTR

*Materyi w tey osmey części zawartych.*

